

Stanisław Rzeszewski

PIONIERZY POLSKIEGO KRAJOZNAWSTWA NA POMORZU ZACHODNIM

Pomorzem Zachodnim interesowali się Polacy od dawien dawna. Nie tylko Stanisław Staszic, nazywany „ojcem krajoznawstwa polskiego” — urodzony w pobliżu granic Pomorza — ale również pochodzący z dalekiego Żytomierza, Wilhelm Bogusławski, lublinianin Wincenty Pol, Melania i Alfons Parczewscy z Kalisza czy warszawski poeta Roman Zmorski — fascynowali się krajoznawczą problematyką Pomorza Zachodniego. Niektórzy z nich zwiedzili je dokładnie, przemierzając pieszo stare szlaki Krzywoustego, Czarnieckiego i Dąbrowskiego, w poszukiwaniu śladów rodzimego folkloru i pamiątek polskiej historii. Znajdowało to odzwierciedlenie w ich twórczości. Wędrujący tędy aż na Pomorze Zaodrzańskie i Ranę (Rugię) Wincenty Pol zanotował wiele wyrazów polskich, będących jeszcze w użyciu na najdalszych krańcach tej ziemi, opisał krajobraz i zwyczaje ludowe. Z ekskursji Zmorskiego zachowała się klechda pomorska o duchu, który nie chciał mówić po niemiecku (*Dobry starosta*). Zawiera ona nie tylko wątki legendarne świadczące o kulturze polskiej, ale jest wykładnikiem tęsknot za utraconą więzią z Macierzą.

Obie relacje pochodzą z połowy ubiegłego wieku. Działalność krajoznawcza rodzeństwa Parczewskich wkracza już w nasze stulecie. Towarzyszą jej coraz częstsze podróże naukowców: archeologów (jak Łęga czy Kostrzewski), historyków (Kętrzyński), etnografów (Stelmachowska), językoznawców (Kozierowski, Rudnicki). Większość z nich nie ogranicza się do

badań ściśle naukowych w dziedzinie swej specjalizacji. Łęga zbiera również podania pomorskie, Rudnicki zajmuje się sprawami etnografii i historii. Wszyscy starają się popularyzować różne aspekty wiedzy o ziemi „może nie na zawsze utraconej”. Niestety — działalność krajoznawcza tego środowiska zostaje ograniczona zarządzeniami władz niemieckich, upatrujących w niej napór „polskiego niebezpieczeństwa”.

Już w okresie hitlerowskiego terroru prowadziła tędy trasa wycieczki samochodowej poznańskich dziennikarzy. Wrażenia z tej wędrowki mogły ukazać się jednak dopiero w przeddzień wojny, gdyż rząd Składkowskiego obawiał się zakłócenia „dobrych stosunków polsko-niemieckich” opublikowaniem prawdy o żywej polskości ziem zagarniętych. Książka Z. Kisielewskiego *Ziemia gromadzi prochy* była od razu bestsellerem. Dzięki niej, wycieczka kilku osób stała się nie tylko przeżyciem krajoznawczym tysięcy czytelników, ale i dobrą lekcją patriotyzmu.

Zanim jednak ukazała się książka Kisielewskiego, przez ziemię szczecińską przechodziły lub przejeżdżały grupy młodych turystów zza kordonu. Przeważnie były to wycieczki harcerskie dążące tędy do krajów skandynawskich lub delegacje udające się na spotkania międzynarodowe, jak np. II Światowy Zlot Starszych Harcerzy w sierpniu 1935 roku w Szwecji, a w następnym roku w Norwegii.

Czasami zwiedzali Szczecin marynarze zawiązujących tu statków polskiej żeglugi handlowej. Nie zdarzało się to często, więc za każdym

razem załodzi towarzyszyła spora grupa polskich mieszkańców Szczecina, z radością witających przedstawicieli ojczystej bandery. Po obejrzeniu zabytków miasta następowало uroczyste spotkanie w Konsulacie RP lub w „Domu Polskim”. Szczególnie upamiętnił się kilkudniowy pobyt marynarzy ze statku „Poznań” w 1934 roku. Nie tylko zwiedzili miasto i okolice, ale zapoznali się również z życiem i działalnością licznych organizacji polonijnych. Gościli ich kolejno: Związek Polaków, Polskie Towarzystwo Sportowe „Orląta”, Polskie Towarzystwo Szkolne, Towarzystwo Śpiewacze im. Chopina, Towarzystwo Polsko-Katolickie, Związek Polskich Robotników Rolnych, Drużyna ZHP „Gryf”, Gromada Zuchowa „Wiewiórki” oraz Towarzystwo Cyklistów „Polska”.

Wiele z tych stowarzyszeń w większym lub mniejszym stopniu rozwijało działalność turystyczno-krajoznawczą. Np. towarzystwo „Polska” grupowało zwolenników kolarstwa, którzy nie uprawiali sportu wyczynowego, lecz zrzeczali się w celu wspólnej działalności turystycznej. Również sekcja turystyczna „Orląt” była bardzo aktywna, a w czasie gdy zamykano przed polskimi zawodnikami bramy stadionów (co zdarzało się dość często), stawała się jedyną czynną sekcją klubu.

Towarzystwo im. Chopina – parokrotnie pozbawione lokalu – zmuszone było do przeniesienia swoich prób w okolice miasta, co wiązało się z wycieczkami, w czasie których nie zapomniano o odwiedzeniu pobliskich zabytków polskiej historii. Związek Polaków organizował prelekcje krajoznawcze o różnych regionach Polski, sprowadzał odpowiednią literaturę, pomagał Towarzystwu Szkolnemu i organizacjom młodzieżowym w organizowaniu wycieczek do Warszawy, Krakowa, Częstochowy, Poznania oraz wyjazdom na obozy i rajdy po ziemi polskiej.

Inicjatorką działalności krajoznawczej w środowisku młodzieży polskiej Szczecina była Stefania Lechowska, która w latach 1929–1934, mimo szykan niemieckich władz szkolnych i policji, potrafiła szeroko rozwinąć różne formy turystyki i zajęć w zakresie wiedzy o regionie.

Po jej przymusowym wysiedleniu, pracę tę prowadziła dalej Józefa Gillowa, robotnica

jednej z fabryk szczecińskich, aktywna działaczka polonijna.

Do gorliwych organizatorów działalności krajoznawczej należeli: Stefan Borkowski (zesłany do obozu koncentracyjnego), bracia Pruszkowie (pozbawieni pracy, co zmusiło ich do wyjazdu ze Szczecina), Heliodor Sztark (odwołany ze stanowiska konsula RP), Maksymilian Gollisz („ukarany” odebraniem praw nauczania) i Jarosław Pieniężny.

Największe zasługi dla rozwoju tej formy wychowania patriotycznego położył jednak Aleksander Omieczynski, ostatni kierownik szkoły polskiej w międzywojennym Szczecinie i drużynowy „Gryfa”, zwany przez Niemców wodzem tutejszych Polaków.

Od roku 1934 aż do chwili aresztowania (w dniu 3 czerwca 1939 r.) przez blisko pięć lat, w okresie narastającego terroru hitlerowskiego, Omieczynski systematycznie rozwijał i doskonalił działalność krajoznawczą, zwłaszcza wśród swoich uczniów i harcerzy.

Co niedziela wyruszały wczesnym rankiem całodniowe wycieczki kolarskie w okolice Szczecina, początkowo bliższe, potem do miejscowości coraz bardziej odległych.

W okresie letnim odbywały się wycieczki kilkudniowe, połączone z biwakowaniem, najczęściej nad Zalew Szczeciński lub nad morze. Aby wszyscy, nawet najubożsi, mogli brać udział w tych wycieczkach, Polskie Towarzystwo Szkolne zakupiło pewną ilość rowerów. Zaopatrzone również młodych turystów w potrzebny sprzęt: namioty, kotły, garnki, patelnie, kochery, koce.

O popularności turystyki kolarskiej świadczy także wizyta Marcina Nowaka-Niechorńskiego, znanego malarza łuzycyckiego, który przyjechał w 1937 roku na Pomorze, jako współpracownik „Młodego Polaka w Niemczech”, i kilkudniową podróż po różnych ośrodkach ziemi szczecińskiej odbył... na rowerze*.

Odbywały się również wycieczki piesze: do Kniei Bukowej i w głąb Puszczy Odrzańskiej. Coraz częściej jednak policja niemiecka zatrzy-

* W czasie drugich swoich odwiedzin, w roku 1967 – już w wyzolonym Szczecinie – M. Nowak-Niechorński z wielką dokładnością i pasją, cechującą jego zainteresowania krajoznawcze, opowiadał o wrażeniach z tamtej wędrowki sprzed 30 lat. Jego materiały, notaki i wspomnienia pomogły w ustaleniu wielu realiów na turystycznej mapie Pomorza.

mywała i legitymowała polskich turystów. Odbywało się to przy akompaniamentem wywisk i pogrózek. Zabraniano biwakowania. Omieczynski był wiele razy przesłuchiwany, stawiano mu najbardziej bzdurne zarzuty, starano się zastraszyć go, zmęczyć. Narażony był na częste rewizje.

Nie zalał się jednak. Potrafił zdobyć pieniądze na zakup aparatu projekcyjnego i wyświetlał co tydzień nowe filmy krajoznawcze, sprowadzane przy pomocy konsulatu. Każdy film przedstawiający piękno Polski prezentowany był dwa razy: dla młodzieży szkolnej i dla gości odwiedzających „Dom Polski”. Audycje radiowe w Warszawie lub Poznania uzupełniały popularyzację ciekawych okolic ojczyzny, a w biblioteczkę Związku Polaków szybko powiększał się księgozbiór krajoznawczy.

Hitlerowcy zdawali sobie sprawę, że ta działalność przyczynia się do podtrzymania ducha narodowego wśród Polaków szczecińskich.

Natychmiast po aresztowaniu Omieczynskiego wywieźli z „Domu Polskiego” całe jego wyposażenie.

Nadeszła wojna. Omieczynski i Golisz znaleźli śmierć w katowniach gestapo, ślad zaginął po Lechowskiej, Borkowskim i wielu innych. W Choszczynie i Dobiegniewie zorganizowano obozy jenieckie dla oficerów wziętych do niewoli w kampanii wrześniowej – i właśnie wtedy, gdy armie niemieckie, po podboju Polski, szły dalej na zachód, tutaj – za drutami ołtagu – rozpoczęło szkolenie w zakresie wiedzy o polskości ziemi szczecińskiej.

Tajna działalność krajoznawcza rozpoczęła się od ustalenia słowiańskiej nazwy Woldenberga – Dobiegniew – potem uczono się wszystkiego o nadmorskim regionie. Planującym ucieczki przydała się praktyka turystyczna współwznieńców. Drobiazgowo opracowywane szlaki na ogół nie zawodziły.

Wśród szczecińskich działaczy krajoznawczych bardzo popularny jest Józef Bohatkiewicz, były więzień tego ołtagu, inicjator dorocznego słynnego rajdu „Gryfowe Wici”, w którym tradycyjnie uczestniczą przedstawiciele wszystkich szkół średnich i akademickich województwa szczecińskiego. Szlak wiedzie przez miejsca walki i męczeństwa narodu polskiego, a program tej masowej imprezy obejmuje nie tylko zwiedzanie

zabytków i złożenie hołdu poległym bohaterom, lecz także spotkania z kombatantami i młodzieżą.

W okresie pierwszej fazy dziejów odradzającej się polskości Pomorza wielu działaczy krajoznawczych było inicjatorami podobnych imprez, wielu przyczyniło się swoimi opracowaniami do spopularyzowania wiedzy o prawach Polski do Dolnego Nadodrza, jednak wśród plejady nazwisk pierwszej wielkości na czoło wysuwa się Bolesław Czwojdzinski, honorowy prezes szczecińskiego oddziału PTTK. Zważając go „pierwszym krajoznawcą Pomorza Zachodniego” i rzeczywiście nikt nie mógł przewyższyć go w żarliwości, z jaką przystąpił w roku 1945 do odtwarzania polskich nazw miejscowych.

Był inicjatorem i organizatorem konferencji naukowej do spraw nazewnictwa, która obradowała w Szczecinie w roku 1946. Opracował szereg map – poczynając od rekonstrukcji sieci szlaków kolejowych i innych map komunikacyjnych, aż po szczegółowe plany miast, regionów, tras turystycznych i wreszcie – piękną *Mapę krajoznawczą województwa szczecińskiego*.

Współtwórca wojewódzkiej i miejskiej organizacji PTK w Szczecinie, koła przewodników PTK oraz Ośrodka Wiedzy o Pomorzu Zachodnim i Ziemiach Połabskich, wieloletni nieustrudzony działacz Komisji Ochrony Zabytków, założyciel domu turysty w Szczecinie – znany był zarówno z licznych interwencji podejmowanych w obronie zagrożonych pomników polskiej przeszłości, jak i z rzetelności i kompetencji w ocenie postaci bądź wydarzeń historycznych. Sam wiele pisał. Najbardziej znany jest jego *Ginący Trzęsacz*, ale ktoś zliczył i zgromadził dziesiątki artykułów i opracowań krajoznawczych, publikowanych w prasie centralnej i pomorskiej, albo map, planów, tablic i innych ilustracji w książkach poświęconych regionowi. Nikt nie przewyższył go również w ilości oprowadzonych wycieczek.

Niez mordowany w działaniu, był jednocześnie Czwojdzinski żywym leksykonem spraw Pomorza Zachodniego. Pozostawił po sobie olbrzymią regionalną kartotekę krajoznawczą, liczącą kilkadziesiąt tysięcy pozycji. Korzystało z niej wielu autorów przewodników, prac naukowych i literackich. Na jej unikalnych materiałach została

oparta *Tablica genealogiczna książąt szczecińskich* — jeszcze jedno z czołowych osiągnięć Czwojdzńskiego, nie licząc mnóstwa drobniejszych publikacji, stanowiących jedną z form bezpośredniej informacji turystycznej przeznaczonej dla masowego odbiorcy.

Wśród współorganizatorów PTK na Pomorzu Zachodnim znajdujemy również nazwisko Czesława Piskorskiego. Nazwisko to powtarza się wielokrotnie w bibliografiach i katalogach dotyczących Pomorza. Przeszło 100 opracowań turystycznych, niezliczona ilość publikacji w czasopiśmie, już mogłyby wystarczyć, aby zapewnić mu przodujące miejsce w ruchu krajoznawczym nie tylko w skali regionu.

Piskorski to jednak nie tylko popularyzator. Prowadził on rozległą działalność w PTK, PTTK, w towarzystwach regionalnych i naukowych, włożył ogrom inicjatywy i starań w dzieło rozwoju bazy turystycznej Pomorza oraz umasowienia ruchu miłośników regionu. Trzeci kierunek działalności krajoznawczej: praca z młodzieżą, wyrażał się m. in. podjęciem

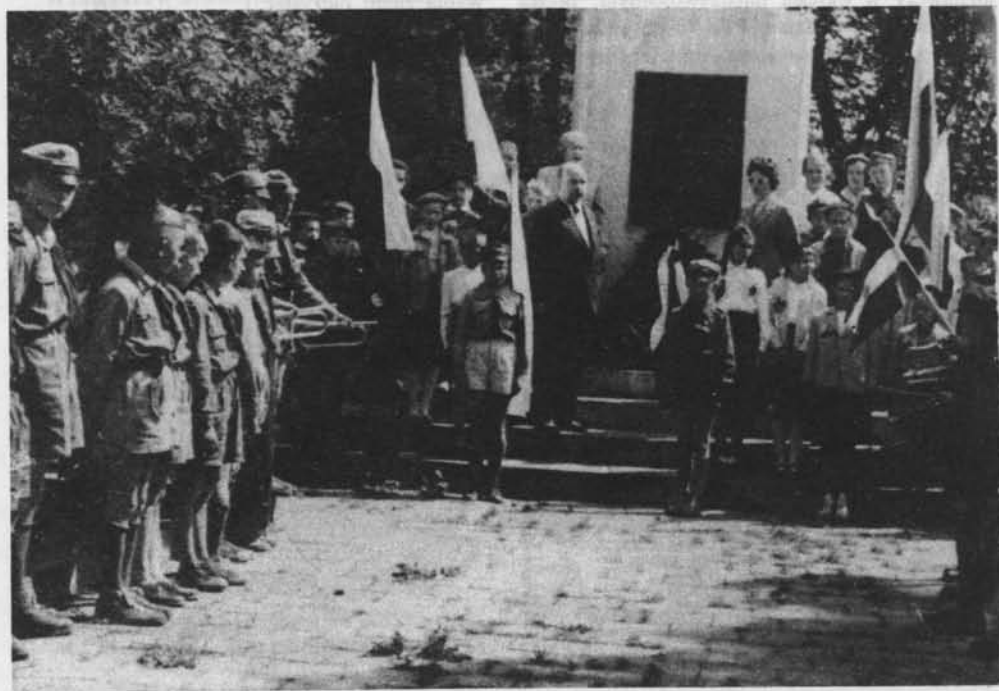
wydawnictwa — jedyne w swoim rodzaju w okresie powojennym — jakim stała się „Biblioteka krajoznawcza woj. szczecińskiego”, składająca się z barwnych tomików mikro-monografii miast pomorskich.

Nie można przy tym zapomnieć o Piskorskim — mówcy. Wygłosił tysiące odczytów, prowadził tysiące wycieczek, pozyskując dla spraw pomorskich wszystkich, którzy usłyszeli choćby jeden raz jego nieodpartą argumentację, nasyconą żarliwą i głęboką ideowością, a jednocześnie realizmem ujęcia tematu.

Nie tylko młodzież i uczestnicy wycieczek podawali się jego szlachetnej pasji, elokwencji i elegancji stylu. Wielokrotnie właśnie zespolenie tych trzech elementów pozwalało Piskorskiemu przekonywać najbardziej opornych oponentów we władzach wojewódzkich, wydawnictwach i wszędzie tam, gdzie walczył o wytworzenie lepszej aury dla spraw krajoznawstwa.

Do najwybitniejszych działaczy okresu pionierskiego należeli również:

Stanisław Groński — zamilowany tatarnik,



Zlot PTTK, SKKT i ZHP w Nowogardzie, 8 V 1957 r.

Fot. St. Rzeszewski

autor szlaków turystycznych wiodących przez Góry Bukowe i opracowań monograficznych o tym regionie, organizator licznych kół PTK i PTTK;

Józef Ginter – popularyzator krajoznawstwa wśród młodzieży myśliborskiej, kamińskiej i wolińskiej, założyciel księgozbioru regionalnego (pierwszego w województwie) w Świnoujściu, autor przewodników, współorganizator nauczycielskiego ruchu miłośników Pomorza;

Władysław Kropelnicki – pierwszy prezes pierwszego na ziemi szczecińskiej oddziału PTK w Stargardzie – obrońca licznych zabytków „pomorskiego Krakowa” i popularyzator wiedzy o nich, autor i organizator, postać nierozdzielnie związana z historią miasta;

Jan Frankowski – doświadczony działacz PTK przed wojną, a od pierwszych dni po wyzwoleniu Kołobrzegu ofiarny i zapałony zbieracz materiałów i polskości regionu, założyciel oddziału PTK, złożonego z młodzieży i pozyskanych przez niego społecznych opiekunów zabytków;

Stanisław Twardo – wybitny działacz krajoznawczy w okresie międzywojennym, prezes warszawskiego oddziału PTK, a po wyzwoleniu Pomorza pierwszy prezes oddziału szczecińskiego;

Władysław Narożyński – przedwojenny inspektor szkolnictwa polskiego w Niemczech, po wyzwoleniu burmistrz Myśliborza, kierownik domu kultury, nauczyciel i na każdym stanowisku niezwykle czynny działacz krajoznawczy, prelegent i organizator ruchu regionalnego;

Maria Marzenna Barycka-Rzeszowska – autorka trasy turystycznej „Szlakiem narodowej walki i klechd polskiego ludu Pomorza Zachodniego”, prezes Oddziału PTTK w Nowogardzie, współzałożycielka pierwszego w Polsce szkolnego powiatowego ośrodka krajoznawczo-turystycznego i kwartalnika „Novogardia” – pierwszego regionalnego czasopisma krajoznawczego na Pomorzu. Do najwybitniejszych jej osiągnięć należą: utworzenie Nowogardzkiej Kartoteki Krajoznawczej, studia nad folklorem Pomorza, w których efekcie powstało wiele pocztówek i plaketek rajdowych o wątkach ludowych, wreszcie – literacka wersja kilkudziesięciu podań i baśni znad dolnej Odry;

Jerzy Zienkiewicz – autor znanej teki fotogramów, przedstawiającej 200 najważniejszych obiektów krajoznawczych ziemi szczecińskiej, założyciel klubu „Wiercipięty” i jego honorowy prezes; opracował trasy szlaków do Wolina, Cedyni i przez południowe krańce woj. szczecińskiego, wydał informator krajoznawczy o ziemi choszczeńskiej; nieustrudzony propagator turystyki pieszej, jako najlepszej formy poznawania ziemi ojczystej;

Jerzy Buczyński – organizator splywów kajakowych i autor opracowań o regionie gryfińskim, drawskim, choszczeńskim i szczecińskim, jeden z najwybitniejszych przewodników – znawca całego Pomorza Zachodniego;

Maria Woźniak – rozmiłowana w folklorze pomorskim i wytrwale zabiegająca w redakcjach o jego popularyzację; zabiegająca także o utworzenie poradni dla wytwórczości ludowej



Zarząd Oddziału PTTK w Nowogardzie
stwierdza, że

P. _____
został wpisany do Księgi Członków KOŁA
MIŁOŚNIKÓW ZIEMI NOWOGARDZKIEJ
pod Nr. _____

Nowogard, dnia _____ 19__ r.

Legitymacja Koła Miłośników Ziemi Nowogardzkiej – pierwszej organizacji regionalnej na Pomorzu (założonej w 1956 r.)

regionu, popularyzatorka krajoznawstwa wśród bibliotekarzy i nauczycieli;

Irena Szydłowska — prelegentka, publicystka i autorka opracowań ukazujących piękno przyrody Pomorza, zapalona działaczka i inicjatorka wielu akcji krajoznawczych związanych z ochroną drzewostanu;

Maria Roszakowa — pierwsza kierowniczka SWOKT w Szczecinie, energiczna organizatorka masowego ruchu krajoznawczego młodzieży szkolnej i wielu przedsięwzięć wydawniczych, propagujących turystyczne walory regionu;

Władysław Nawotniak — autor mikro-monografii o Gryficach i Trzebiatowie oraz informatora turystycznego o Pomorzu Szczecińskim dla nauczycieli; jako kierownik SWOKT opracował i opisał kilka tras dla obozów wędrownych;

Daniela Adamczyk — aktywna działaczka SPOKT i PTTK w Gryfinie, organizatorka imprez turystycznych związanych z Nadodrziem i autorka pieśni mówiących o przywiązaniu do regionu i jego polskiej przeszłości;

Władysław Stanisławski — działacz ogro-

mnej pracowitości i wytrwałości, staranny zbieracz informacji o najdrobniejszych szczegółach na opisywanych trasach i w opracowywanych regionach, aktywny organizator PTTK w wielu powiatach woj. szczecińskiego;

Stanisław Pawelski — niezmordowany wędrowiec po wszystkich szlakach Pomorza Zachodniego i propagator krajoznawstwa wśród młodzieży; turysta pieszy i kolarz, ale przede wszystkim krajoznawca i wspaniały gawędziarz.

Nie sposób wspomnieć o wszystkich, którym ruch krajoznawczy na Pomorzu Zachodnim zawdzięcza swój rozwój. Trzeba jednak wymienić przede wszystkim nazwiska: Wojciecha Kapysia, który utworzył szkolne muzeum regionalne w Wolinie; Janinę Toczyłowska, nauczycielkę szczecińską, której uczniowie liceum dla pracujących zawdzięczają wiedzę o regionie i żywe uczucie dla tej ziemi, jakie potrafiła im przekazać; Mariana Smerdela — fotografa z Gryfic, organizatora młodzieżowej stacji turystycznej w zabytkowej bramie miejskiej; Józefa Czosnyki, działacza harcberskiego, który w Łobzie, a następnie w Świdwinie potrafił nasycić rajdy turystyczne i działalność organiza-



OD WCZESNEGO ŚREDNIOWIECZA W NIEUSTANNEJ WALCE
TRWA NARÓD ŁUŻYCKI-OBROŃCĄ OSTATNIEGO SŁOWIAŃSKIEGO
BASTIONU NAD SPREWĄ I ŁABĄ.

OBRAZ M. NOWAKA-NIECHORSKIEGO „BÓJ ZE SMOKIEM”

cyjną PTTK, SPOKT i ZHP treściami krajoznawczymi; Marcelego Labona i Józefa Mozolewskiego — działaczy polonijnych w okresie hitlerowskiego terroru, a po wyzwoleniu Pomorza bardzo aktywnych mimo podeszłego wieku i steranego zdrowia.

Ludzie nauki wiązali się niejednokrotnie z ruchem krajoznawczym bardzo mocno, nie ograniczając się do wygłaszania prelekcji. Od pierwszych dni datuje się współpraca z historykiem Alfredem Wielopolskim, archeologiem Tadeuszem Wieczorowskim, urbanistą Piotrem Zarembą, geografem Jerzym Brinkerem, Zofią Krzymuską-Fafiusową. Od lat pięćdziesiątych działają aktywnie w naszym ruchu: Wojciech Myślenicki, Anna Poniatowska, Stefan Kownas, Urszula Grinn, Antonina Siennicka, Zbigniew Brzycki, Władysław Niemierowski, Władysław Filipowiak. Najczynniejszy chyba był Henryk Dziurł, który jako wojewódzki konserwator zabytków zapisał się na zawsze w dziejach Pomorza, jako nieugięty obrońca pomników przeszłości.

Nie można zapomnieć także o Lubomirze Madeyskiej, której współpraca ze wszystkimi ośrodkami ruchu krajoznawczego zapewniła urzędowi konserwatora szeroką platformę społecznego działania.

W kręgach szczecińskiej prasy znaleźli się publicyści tej rangi, co Kazimierz Błahij, któremu zarówno nauka, jak i popularyzacja krajoznawstwa zawdzięczają bardzo wiele. Umiał odkryć rzeczy niemałe, mówić o sprawach zapomnianych. Uzupełniał mapę regionu odkryciami podnoszącymi walory turystyczne wielu miejscowości i pobudzającymi do dalszego poszukiwania. Żywy oddźwięk znajdowała również tematyka krajoznawcza u redaktorów: Tadeusza Życzaka, Lesława Skindera, Bohdana Czarnockiego, Romany Urbańskiej i Zbigniewa Bienioszka — który poza tym związał się ścisłą współpracą z PTTK w komisji żeglarskiej, jako jeden z pionierów w tej dziedzinie.

Spośród literatów w ruchu krajoznawczym znaleźli się właściwie tylko Walerian Lachnitt, Czesław Czerniawski, Gracjan Fijałkowski i wspomniana już Maria Marzanna

Rzeszowska, a z plastyków — jeden Jan Kostkowski.

W środowisku harcerskim działali: Walenty Łukianowicz i Alicja Lichowa z Gryfina, Bolesław Kibała z Zieleniewa, Teresa Wierny z Nowogardu, Marian Sławiński ze Szczecina, a wśród nauczycieli: Edmund Pal, Olgierd Waclawik, Dionizy Jaroszyński, Jan Kaliciński i Bruno Taydelt (ze Szczecina), Łucjan Sutkowski (z Myśliborza), Jan Mityk i Paweł Falkowski (ze Starogardu), Edmund Flis i Urszula Keller, Jan Walczak, Jan Seweryniak, Władysław Drabik, Henryk Krzyżanowski, Antoni Szalkiewicz, Władysław Olchawa, Emil Gbur (z Nowogardu), Janina i Leon Lalikowie, Michał Szabo i Maria Dobromilska (z Gryfina), Jadwiga Lipska i Jan Vogel (z Goleniowa), Serwacy Zieliński (z Polczyna), Mikołaj Michalski (z Gryfic) i Czesław Mōrawski — który pracę nauczycielską i działalność krajoznawczą rozpoczął jeszcze w mundurze, w wolnych chwilach od służby.

Nie zabrakło między pionierami krajoznawstwa przedstawicieli innych zawodów. Jednymi z pierwszych byli: stoczniowiec szczeciński — Wincenty Zając, komendant straży pożarnej w Nowogardzie — Jan Walkowski, pracownicy pionu kultury: Janina Sidorowicz, Janina Buczyńska (autorki opowiadań osnutych na klechdach pomorskich), Maria Milewczyk, Teresa Sobierajska-Szcześniakowa; bibliotekarze: Regina Korościuk, Eugenia Błach i Romualda Szmidt, fotograf prasowy — Krystyna Łyczywkowa, energetyk — Władysław Tatta, kolejarz — Eugeniusz Górecki, księgowy — Henryk Zawal, inżynierowie: Antoni Mirski, Bogusław Miernik i Bogusław Piskorski, lekarz — Jerzy Surówka, pilot portowy — Jerzy Ziemęcki, pracownik gospodarki komunalnej — Franciszek Szpryngacz (w okresie wojny był przymusowym robotnikiem rolnym w Nowogardzie; po wyzwoleniu stanowił żywe źródło wiedzy o dawnych i nowych sprawach tego miasta), pracownicy pionu turystyki: Helena Wojczewska, Helena Putkowska-Niemierowska, Bolesława Harmel-

-Czwójdzińska, Adolf Przygodzki, Leszek Marcinowski, Kudanowska, Monika Wiśniewska i Henryk Deskur — autorzy interesujących widowisk, opartych na baśniach i legendach regionu.

Zwraca uwagę duży udział w działalności krajoznawczej kobiet. A przecież odznaczyły się jeszcze na tej niwie: Teresa Bąkowska, Ewa Twardo, Urszula Piskorska, Janina Miernikowa, Celina Zamojska czy znana kajakarka, Maria Podhorska-Okolów — autorka krajoznawczego opisu Drawy, pierwszej pracy tego rodzaju na Pomorzu Zachodnim.

Rok 1959 stanowi nie tylko zamknięcie pierwszego, 15-letniego, okresu w dziejach wyzwolenego Pomorza. Jest to jednocześnie koniec fazy, którą można by nazwać „organizatorską”. Zaczynano od punktu zerowego, znajdując jedynie oparcie w tradycji. Mimo to wiele inicjatyw zachodniopomorskich było źródłem inspiracji dla władz centralnych: np. utworzenie pierwszego w Polsce Szkolnego Powiatowego Ośrodka Krajoznawczo-Turystycznego w Nowogardzie

w roku 1956 — na dwa lata przed wydaniem odpowiedniego zarządzenia przez Ministerstwo; tworzenie kartotek wiedzy o regionie lub edycja wspomnianej już serii mikromonografii krajoznawczych.

Wielu pionierów, którzy swą pracą krajoznawczą przyczynili się do przyspieszenia procesów integracyjnych na Pomorzu Zachodnim, przeszło już z czynnej działalności na karty historii ruchu.

Nie odnaleziono zaginionego wśród alpejskich lodowców Stanisława Grońskiego. Na cmentarzu nowogardzkim spoczywa zmarła przedwcześnie Maria Marzenna Rzeszowska, w Świnoujściu — Józef Ginter, a w Myśliborzu — Władysław Narożyński. Zakończyli swą ofiarną służbę: Marceli Labon, Lucjan Sutkowski, Stanisław Pawelski, Walenty Łukianowicz, Jan Walkowski, Maria Woźniak i Bolesław Czwójdziński.

Nie odchodzą jednak na zawsze. Pozostają wśród żywych dziełem i pasją swego życia, które aż do końca poświęcili nadodrzańskiej ziemi: jej polskiej historii i polskiej, rosnącej tu, przyszłości.

MATERIAŁY I ŹRÓDŁA

- B.: Ku czi *M. Rzeszowskiej*, „Kultura i życie” nr 12, 1961.
F. Fornalczyk: *Wiosna w Nowogardzie*, „Ziemia i Morze” nr 12, 1957.
L. Goliński: *Spoleczność ziem zachodnich*, ZAP nr 431, 1960.
Cz. Janus: *Miłośnicy Pomorza Zachodniego*, „Głos Nauczycielki” nr 52, 1961.
Cz. Janus: *Józef Mozolewski*, „Gryfia” nr 1, 1964.
Cz. Janus: *Zakończani w Pomorzu Zachodnim*, „Głos Szczeciński” nr 287, 1960.
F. Jordan: *Nauczyciele — miłośnicy Szczecina*, „Kurier Szczeciński” nr 2, 1967.
L. Marcinkowski: *Krajoznawstwo na Ziemi Szczecińskiej*, „Szczecin” nr 3, 1959.
L. Marcinkowski: *Ważniejsza bibliografia zagadnień turystyczno-krajoznawczych Pomorza Zachodniego*, „Szczecin” nr 3, 1959.
H. Mąka, R. Witek: *Miłośnicy Ziemi Nowogardzkiej*, „Głos Szczeciński” nr 228, 1956.
ML.: *Szlak turystyczny im. M. Rzeszowskiej*, „Kurier Polski” nr 210, 1961.
Cz. Piskorski: *Dziś obchodzi I Ogólnopolski Zjazd Nauczycieli-Krajoznawców*, „Kurier Szczeciński” nr 118, 1958.
Cz. Piskorski: *Zarys rozwoju organizacyjnego PTK i PTTK w woj. szczecińskim*, Szczecin 1966.
A. Poniatowska: *Polonia szczecińska*, Poznań 1961.
St. Rzeszowski: *Rozwój nauczycielskiego ruchu regionalnego na ziemi szczecińskiej*, „Biuletyn Specjalny ZNP”, Szczecin 1965.
St. Rzeszowski: *Konferencja autorów opracowań krajoznawczych*, Szczecin 1965.
St. Rzeszowski: *Wiedza o ziemi naszej*, „Siódmy Głos Tygodnia” nr 46, 1961.
L. Sutkowski: *Miłośnicy Pomorza Zachodniego*, „Wiadomości Zachodnie” nr 3, 1962.
K. Tomaszewski: *Daleko na prawincji*, „Głos Nauczycielki” nr 38, 1960.
I. Walczak: *Propagowała piękno Pomorza*, „Kaszëbë” nr 19, 1961.
M. Wójcicka: *Na przykładzie jednego powiatu*, „Turysta” nr 5, 1956.
T. Żywczak: *Szkolne muzcum w Wolinie*, „Głos Szczeciński” nr 269, 1961.
T. Żywczak: *Wystawa dorobku M. Rzeszowskiej w Nowogardzie*, „Głos Nauczycielki” nr 198, 1961.